

Wielu znanych aktorów może pochwalić się swoimi stronami w Internecie. Gdy jednak wpiszesz adres [www.krystynajanda.com](http://www.krystynajanda.com), będziesz mógł się przekonać, że takiej strony nie ma jeszcze nikt.

# Podglądana Krystyna

Zapytasz dlaczego? Otóż dlatego, że jedna z największych polskich aktorek postanowiła... pisać tu swój internetowy dziennik. Codziennie rano, na przykład o 6.45 albo o 7.15, bo artystka bardzo wcześnie wstaje, możesz dowiedzieć się czegoś więcej o jej życiu i to zarówno tym zawodowym, jak i prywatnym, którym zresztą chętnie dzieli się z internautami.

## Opowieści i odpowiedzi

Drobiazgi codzienności mieszają się tu z opisami ważnych wydarzeń czy premier teatralnych. A ponieważ, jak sama zaznacza, jest „kretyńsko obowiązkową osobą” robi to rzeczywiście sumiennie i nawet teraz, gdy jest na feriach zimowych w Austrii, codziennie, jakimś cudem wpisy w dzienniku się pojawiają (pewnie zabrała ze sobą laptopa). Jej obowiązkowość jest do tego stopnia posunięta, że potrafi wstać o piątej rano tylko po to, by przeczytać i ewentualnie odpowiedzieć (naturalnie na swojej stronie) na sześćdziesiąt e-maili czekających w skrzynce.

## Jej teatr

Opócz dziennika, na stronie znajduje się aktualny repertuar Krystyny Jandy, jak również praktyczne informacje typu: co, gdzie, kiedy i o której godzinie gra. Umieściła tu także kilka felietonów, jakie napisała do prasy, między innymi o Marlenie Dietrich, w której postać wcieliła się w spektaklu „Marlena”, a także słynny „Spadaj”, gdzie Janda wyjawia, że tak naprawdę to jest facetem, który udaje kobietę, bo tak jest wygodniej.

## Twórczość z autografem

Można też przeczytać na stronie krótkie opisy książek oraz płyt Krystyny Jandy i zamówić je sobie drogą internetową. Warto to zrobić, tym bardziej że na osoby te czeka niespodzianka – autograf Krystyny Jandy – artystki multimedialnej, jak sama o sobie mówi.

MARCIN CENDROWSKI

20 stycznia 2002, niedziela, 13.25

Bogny, Bogumity, Florentyny,  
Sylweryusza

A oto poszukiwana listem gończym narciarka, Krystyna J. Ukrywa się ona na stokach Alp i w toaletach publicznych przed rodakami, aby nie zostać rozpoznana i nie ponieść konsekwencji swojej nieobecnej działalności. Ktokolwiek zauważy znikającą w pośpiechu w toalecie, na pierwszy dźwięk polskiej mowy, kobiecie lat około 50, w czarnym stroju narciarskim, ten może podejrzewać, że nie chodzi tu o gwałtownie ujawniające się dolegliwości żołądkowe, a o nie zorganizowane, bez planu i strategii, ucieczki. Ucieczki po nic, ponieważ nikt prawdopodobnie nie chce tej kobiety zaczepiać, jest poszukiwana za oszustwa terminowe i nie dotrzymane zobowiązania związane z czasem [...]

21 stycznia 2002, poniedziałek, 14:00

Agnieszki, Jarostawa

[...]Słyszałam dziś w kolejce na wyciągu rozmowę dwóch mężczyzn. Jeden powiedział do drugiego: – Miła ta moja żona. Udało mi się, za trzecim razem. A drugi mu odpowiedział: – To świetnie, bo niektórym się nie udaje nawet za szóstym. Dialog ten usłyszałam po niemiecku. Byli pewnie Niemcami. Ale jest to dialog międzynarodowy [...]

Życzę Wam dobrego dnia.  
Ach, zapomniałam napisać, że SIORBANIE to jest w wersji moich synów SCHŁADZANIE NAPOJU W USTACH!